Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 12 listopada 1932 r. 759.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

		Dział.	Str.
1.	Dyrektor Elty Turauskas o stosunkach polsko-litewskich.-	I.	1.
2.	Vygandas-Purydkis o zadaniacn Zw.Wyzw.Wilna.-	"	2.

Kronika.

3.	Dokoła czesko-litewskich rokowań handlowych.-	"	"

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

4.	Sesja Sądu Wojennego w Marjampolu.-	III.	3.
5.	Zjazd naczelników powiatów.-	"	"
6.	Pociągnięcie do odpowiedzialności księdza.-	"	"
7.	Sprawa praktyki adwokackiej profesorów uniwersytetu.-	"	"
8.	Przebudowa cerkwi na szkołę ludową.-	"	"
9.	Emigracja starowierów.-	"	"
10.	Komitet pomocy emigrantom w Ameryce Południowej.-	"	4.
11.	Sprawa sądowa znanych polityków litewskich.-	"	"
12.	Vygandas-Purydkis o znaczeniu literatury w życiu narodu.-	"	"

V. LITWINI PRUSCY.

Kronika.

13.	Skargi Niemców na brak nauczycieli niemieckich w Prusach Wschodnich.-	V.	"

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

14.	Referat dla spraw kłajpedzkich.-	VII.	"
15.	Narady w sprawie szkolnictwa litewskiego w Kraju Kłajpedzkim.-	"	"

---:0:§:0:---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dyrektor Elty Turauskas o stosunkach polsko-litewskich."Musų Vilnius" Nr.31 z 10.XI.32. Art.p.t."Kiedyż nareszcie zrozumieją?". Streszczenie:

Na odczyt radjowy z 9 październikar.b. p.t."Drogi do Wilna", przedrukowany następnie przez "Musų Vilnius" /Nr.29/ zareagowała stosunkowo mocno prasa polska. Odezwał się więc"Dziennik Wileński", "Kur.Wil.", "Czas" krakowski i "Dzień Kowieński".

Dla prasy polskiej walka Litwinów o Wilno to jedynie puste marzenia bez żadnego realnego podłoża. Zdaniem prasy polskiej sami Litwini już się rozczarowali i zmęczyli w tej walce. Mówią oni byle mówić, a w głębi serca sami nie wierzą w swą pracę. Nieco poważniej się odezwał w tej sprawie "Kur.Wileński", kończąc swe uwagi słowami: "Dopóki żyją ta wiara i ta nadzieja /odzyskania Wilna/ żadne istotne zmiany w obecnych stosunkach polsko-litewskich się nie dokonają". Istotnie. Już nie od dzisiaj każdy uważniejszy człowiek mógł zauważyć, że mimo swego uprzywilejowanego, jako czasowych gospodarzy położenia, mimo swych szumnych deklamacyj i wmawiania w siebie, że wszystko jest w porządku, Polacy, a przynajmniej uczciwsi z nich nie czuli się dobrze, gdy się im przypominało o sprawie wileńskiej. Sprawa ta, która skłóciła dwa żyjące długie lata razem narody, jak nieprzełknięta kość, która ugrzęzła w gardle drażniła i drażni cały polski organizm społeczny. W analogicznym wypadku człowiek szuka środków uspakajających lub stara się drogą autosugestji zmniejszyć niepokój. Takich narkotyków można w Polsce zauważyć dużo. Był czas, kiedy cała prasa polska atakowała Litwę za jej pretensje do Wilna, za jej skargi do Ligi Narodów. Gniewała się nietylko prasa polska lecz i więksi politycy /wystarczy przypomnieć "białą noc" Piłsudskiego" i jego podróż do Genewy w grudniu 1927 r./. Nienawiść ta skrystalizowała się później w opiekowaniu się pleczkajtisowcami i wysiłki oddziałania z ich pomocą na życie litewskie w korzystnym dla siebie sensie. Organizm się przyzwyczaja do pewnego środka, to też i Polacy obrali sobie drugi narkotyk. Prasa polska przekonuje oddawna siebie i swoje społeczeństwo, że walka o Wilno Litwie się sprzykrzyła, idea wileńska zbankrutowała i w ten sposób Polacy będą mogli żyć spokojniej.

Błąd i złudzenie. Gdyby podobna autosugestja nie miała miejsca, znaleźliby się być może w Polsce trzeźwiejsi ludzie, którzyby zaczęli myśleć realniej nad tem, w jaki sposób biorąc za punkt wyjścia realne zarówno własne, jak i litewskie interesy i honor narodowy jednego i drugiego kraju, naprawić wyrządzoną Litwie krwawą krzywdę i znaleźć jakieś wyjście. Autosugestja, względnie oszukiwanie samego siebie najbardziej zagłuszają możliwości rozwiązania sprawy.

W Polsce obok wspomnianej już autosugestji na temat rzekomego rozczarowania Litwinów, często się odczuwa jakiś pośpiech. Wyrażane przez Polaków myśli istotnie czynią wrażenie dorywczych krótkotrwałych poglądów. Litwini w wielu wypadkach stykając się z różnymi przedstawicielami polskiej myśli publicznej zwracali na ten objaw ich uwagę i zapewniali ich, że zgoła inny nastrój panuje w sprawie wileńskiej na Litwie. Litwin wogóle nie jest prędki, zwłaszcza zaś w tak podstawowych sprawach o znaczeniu narodowem, jak sprawa wileńska. Życie narodu mierzą Litwini nie latami czy dziesięcioleciami, a stuleciami. Wprawdzie każdy Litwin jest zdecydowany pomaszerować do Wilna chociażby jutro, jednak całkiem go nie wzrusza perspektywa, że z odzyskaniem Wilna należałoby nieco poczekać. Litwinowi chodzi przedewszystkiem o to, że tak czy inaczej Wilno będzie wyzwolone. Można to nazywać, jak się komu podoba: zaciekłością, uporem, narodowym mistycyzmem, przesadem, fanatyzmem i t.d. Istoty rzeczy to nie zmienia. Niema siły, którаby to wyrwała ze sfery podświadowej i świadomości Narodu Litewskiego. Wilno jest główną ogólnonarodową sprawą całej Litwy. Na tem polega właśnie zasadnicza różnica pomiędzy Litwinami a Polakami. Dla Polaków Wilno jest kwestją prestige'u narodowego, honoru, ambicji, imperjalizmu, zachłanności. Dla Litwinów zaś Wilno jest wszystkiem. Jest narodowym ideałem. Na tem właśnie polega ważna i decydująca nierówność sił moralnych, przychylających się wyraźnie na korzyść Litwy. W związku z tem na Litwie nie wyczuwa się pośpiechu. W 1927 r. na pogrzebie ś.p. Basanowicza w rozmowie z dziennikarzami polskimi w Wilnie mówili Litwini im wyraźnie: wcale nas nie

przestrasza perspektywa, że jutro czy pojutrze Wilna nie odzyskamy. Będziemy czekali rok, dziesięć, pięćdziesiąt, jeszcze więcej, a swoje osiągniemy". To samo powtarzają Litwini i dziś. Historja poucza na każdym kroku, że narody, które umiały czekać - doczekały. Wielka Francja czekała nie na stolicę, a na parę prowincyj /Alzacja i Lotaryngja/ blisko pół wieku; Sama Polska wyczekiwała swej wolności przeszło sto lat wraz z Litwą. I doczekały. Dziennikarze polscy odpowiadali na argumenty litewskie: "Tak, lecz czas pracuje na waszą niekorzyść". Co mieli oni na myśli, mówiąc w ten sposób, niezupełnie jest wyraźne. Zdaje się jednak, że mieli na uwadze polonizację prowadzoną w Wileńszczyźnie. Czy jednak Niemcy Alzacji nie germanizowali? Czy Rosjanie Litwy nie rusyfikowali? Czy Rosjanie i Niemcy nie wynaradawiali polskich ziem? Wreszcie, czy sami Polacy nie polonizowali całej Litwy? Co dziś widzimy? Długoletnia robota największych nawet narodów europejskich, stosowane w ciągu stuleci macchiawelskie wysiłki w kierunku wynarodowienia małych narodów wykazały, że cieńszy lub grubszy pokład kurzu, wynikły skutkiem tej roboty został zdmuchnięty ze świadomości narodowej za pierwszym silniejszym powiewem odrodzenia narodowego. Czyż Polacy sądzą, że chociażby nawet po kilkudziesięciu latach czy po stuleciu Litwini po przyjściu do Wilna nie znajdą tam setek i tysięcy swych rodaków być może mówiących po polsku lecz bądź co bądź braci, którzy radośnie ich powitają? Czyż Polacy sądzą, że do Wileńszczyzny stosowane by były inne zasady historji, niż do Poznania, Pomorza i etnograficznych ziem polskich. Czyż Polacy myślą, że słońce litewskiego odrodzenia narodowego jest tak słabe, a wywołany przez nie wiatr tak niemocny, że nie zdoła stopić i zmyć tej warstwy kurzu, którą przykryją Polacy świadomość ludności Wileńszczyzny podczas swej niezaszczytnej okupacji? W ciągu wieków byli Litwini od Polaków odmienni. Takimi też pozostaną. Krótkowzroczny jakiś doradca wpoił w Polaków przekonanie, że zdołają oni wykorzenić w Wileńszczyźnie to, na co się składały tysiąclecia.

Polacy wciąż wysuwają kwestję języka. Jednak wielu Irlandczyków mówi tylko po angielsku, nie przestając być Irlandczykami.

Kiedy wreszcie Polacy zrozumieją, że wykonują złą nieszczytną pracę murzyna, że chcą gwałtem odwrócić żelazny bieg historji, że walczą jak don Kichot z wiatrakami i uciskając narody ściągają na swą głowę nieubłaganą burzę, która ich samych może pogrzebać. Quo vadis Polonia?

V y g a n d a s - P u r y c k i s o z a d a n i a c h Z w . W y z w . W i l n a ."Musu Vilnius" Nr.31 z 10.XI.32.Art.p.t."Najbliższe prace Zw.Wyzwolenia Wilna". Streszczenie:

Związek Wyzw.Wilna posiada już przeszło 350 oddziałów. Jak na Litwę jest to liczba wielka. Związek już się rozwinął wszerz. Obecnie należy więcej się troszczyć o jego rozwój wgłąb, t.zn. o pogłębienie działalności Związku. Przedewszystkiem należy dążyć do powiększania liczby członków Związku. Według oświadczenia prezesa Związku, Związek liczy obecnie ok.17 tys.członków. Jest to zamało w stosunku do liczby oddziałów, gdyż na 1 oddział przypada zaledwie ok.50 członków. Oddział, szczególnie, jeżeli chodzi o miasta, powinien liczyć znacznie więcej. Przy obecnych swych siłach Związek niczego poważniejszego dokonać nie może, a tembardziej nie może myśleć o poważnych krokach w kierunku wyzwolenia Wilna. 17 tys. to liczba, jeżeli chodzi o taki czyn, całkiem znikoma, gdyż nie wynosi nawet 1 odsetka ludności.

Pozatem obowiązkiem każdego członka jest płacić składki, gdyż pieniądz to siła. Dalej członkowie winni prowadzić bardziej ożywioną propagandę wśród ludności oraz zagranicą. Polska jest od Litwy silniejsza i pomoc zagranicy jest dla Litwy w związku z tem potrzebna.

K r o n i k a .

D o k o ł a c z e s k o - l i t e w s k i c h r o k o w a ń h a n d l o w y c h ."Dzień Kow."/255.XI.32/:Jak wiadomo, koła miarodajne oddawna są niezadowolone z obecnego stanu litewsko-czechosłowackich stosunków handlowych. Fakt, że litewski bilans handlowy z Czechosłowacją stale był w ciągu ostatnich lat bierny i że w ostat-

nich latach pasywa wzrosły do kilkudziesięciu milj.litów, nie mógł być, ze względów zupełnie zrozumiałych, tolerowany. Oddawna już stawiano żądanie bądź uregulowania tej kwestji, bądź wypowiedzenia umowy handlowej. Już dawno ze strony Litwy uczyniono Czechosłowacji propozycję podjęcia rokowań w sprawie wyrównania bilansu. Czechosłowacja jednak nie zdradzała żadnej chęci uczynienia zadość sprawiedliwym litewskim żadaniom.

Ostatnio po nominacji na stanowisko posła litewskiego w Czechosłowacji p.Aukszto1isa, sprawa unormowania litewsko-czechosłowackich stosunków została nareszcie zepchnięta z martwego punktu. Czechosłowacja wyraziła zgodę na przejrzenie dotychczasowego litewsko-czechosłowackiego bilansu handlowego. 8 b.m. wyjechała do Pragi celem podjęcia układów z rządem czechosłowackim litewska delegacja handlowa w składzie dyrektora Departamentu Handlowego przy M-stwie Skarbu p.Norkaitisa i dyr. Dep. Ekonomicznego M-stwa Spraw Zagr. p.Kuzminskasa.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S e s j a S ą d u W o j e n n e g o w M a r j a m p o l u ."Dzień Kowieński" /256.XI.32/: 8 b.m. wyjechała do Marjampola sesja Sądu Wojennego. M.in. sesja rozważyła sprawę organizacji komunistycznej Suwalszczyzny. W skład delegacji wchodziło przeszło 20 osób.

Z j a z d n a c z e l n i k ó w p o w i a t ó w ."Dzień Kow."/256. XI.32/: 10 listopada został otwarty zjazd naczelników powiatów celem rozważenia szeregu kwestyj administracyjnych i gospodarczych. M.in. zjazd ma się wypowiedzieć w sprawie projektu sądu administracyjnego. Wystąpili z przemówieniami minister Spraw Wewn. płk.Rustejka, wiceminister płk.Sztencelis i dyrektor Dep.Ochrony Obywatelskiej p.Nowakas.

P o c i ą g n i ę c i e d o o d p o w i e d z i a l n o ś c i k s i ę d z a ."Dzień Kow."/256.XI.32/: Prokuratura Sądu Wojennego wytoczyła proboszczowi parafji władysławskiej pow.szakiowskiego Żylinskisowi sprawę o przeciwrządowe wystąpienia w kościołach pow. szakiowskiego. Sprawę rozpatrzy Sąd Wojenny w Kownie w przyszłym miesiącu.

S p r a w a p r a k t y k i a d w o k a c k i e j p r o f e s o r ó w u n i w e r s y t e t u ."Dzień Kow."/255.XI.32/:W związku z opracowanym projektem ustawy o reformie sądownictwa w kołach miarodajnych rozeszły się pogłoski, że profesorom uniwersytetu wzbronione będzie zajmować się praktyką adwokacką. W celu wyjaśnienia tej sprawy w tych dniach rektor uniwersytetu Czepinskis, prof.Łaszas oraz prof.W.Birżyszka wręczyli ministrowi Oświaty memorjał. Przedstawiciele uniwersytetu zasadniczo zgadzają się z takiem postawieniem sprawy, co może wyjść jedynie na korzyść naukom,lecz żądają, by ograniczenia te stosowały się nietylko do wydziału prawnego lecz wogóle do wszystkich wydziałów. Np. większość profesorów na wydz. teologicznym są to księża, którzy poza profesurą pełnią różne funkcje w parafjach i t.p. Podobnie przedstawiają się sprawy z profesorami wydz.technicznego. Jednakże, gdyby ten projekt wszedł w życie, większość profesorów wydz.prawnego porzuciłaby zajęcie w uniwersytecie, oddając się wyłącznie adwokaturze. Zważywszy na to przedstawiciele uniwersytetu proszą o zaniechanie tego projektu, zastępując go raczej zakazem przyjmowania w przyszłości na stanowiska profesorów adwokatów, zajmujących się praktyką.

P r z e b u d o w a c e r k w i n a s z k o ł ę l u d o w ą. "Dzień Kow."/255.XI.32/: Samorząd m.Zagory postanowił przebudować ufundowaną przez Naryszkina cerkiew na szkołę ludową.

E m i g r a c j a s t a r o w i e r ó w ."Dzień Kow." /256.XI.32/: Jak wiadomo, oddawna zamieszkuje w Litwie znaczna ilość Rosjan starowierów. Ostatnio zaznaczył się wśród nich prąd zmierzający do opuszczenia Litwy. W r.ub. 200 "burłaków" wyjechało do ZSRR, a obecnie znów 50 starowierów zabiega o wyjazd do Syberji. W tym celu Rosjanie

podjęli już odpowiednie kroki w poselstwie ZSRR oraz w M-stwie Spraw Wewnętrznych.

K o m i t e t p o m o c y e m i g r a n t o m w P o ł u d n. A m e r y c e ."Dzień Kow."/256.XI.32/: W tych dniach w M-stwie Spraw Zagr. odbyła się druga międzyministerjalna narada w sprawie pomocy dla emigrantów litewskich w krajach południowoamerykańskich. Dyrektor Ogólnego Departamentu p.Dailide odczytał sprawozdanie o sytuacji emigrantów i ich potrzebach. Postanowiono założyć stały komitet pomocy emigrantom i po dwóch tygodniach zwołać następną międzyministerjalną naradę w tej sprawie.

S p r a w a s ą d o w a z n a n y c h p o l i t y k ó w l i t e w s k i c h ."Rytas" /237.XI.32/: 8 listopada Okręgowy Sąd kowieński rozpatrywał 6 spraw sądowych znanych polityków litewskich: prof-Tumenasa, prof.Paksztasa, dr.Bistrasa, inż.Kairysa i in, ukaranych w pierwszej instancji za nieudzielenie informacyj o towarzystwach. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

V y g a n d a s - P u r y c k i o z n a c z e n i u l i t e r a t u r y w ż y c i u n a r o d u."Liet.Aidas" /255.XI.32/: Litwini obecni są dalszym ciągiem starożytnej Litwy. Gdyby Litwini nie szanowali swych dawnych wartości, cnót i tradycyj, byliby godnymi pogardy wyrodkami. Kto wie, czy Polska byłaby dziś niepodległa, gdyby nie Krasińscy, Słowaccy, Mickiewicze, Sienkiewicze, Szajnochowie, Szujscy i in. polscy pisarze romantycy. Litwini potępiają wady polskie. Jednocześnie nie mogą jednak nie uznać głębokiego patrjotyzmu, dążenia do swobody i niezawisłości, jakie się zaznaczyły w Narodzie Polskim w ubiegłem stuleciu, wychowanym przez romantyków. Dziś jeszcze Polacy są silni ideologją romantyczną.

Czy Litwa byłaby niepodległa, gdyby nie romantycy Wołonczewscy, Daukantasy, Kudirkowie, Basanawicziusy, Maironisowie, Tumasy? Gdyby Litwini byli wszyscy bez wyjątku realistami, to bodaj nie mieliby dzisiaj niepodległej Ojczyzny.

V. LITWINI PRUSCY.

K r o n i k a .

S k a r g i N i e m c ó w n a b r a k n a u c z y c i e l i n i e m i e c k i c h w P r u s a c h W s c h o d n i c h ."Dzień Kow."/256.XI.32/:Związek nauczycieli w Prusach Wschodnich opublikował odezwę do społeczeństwa niemieckiego, w której uskarża się na brak nauczycieli niemieckich w Prusach Wschodnich. Zwłaszcza niezbędni są niemieccy szerzyciele oświaty na pograniczu. Władze nie powinne zapominać - oświadczają nauczyciele - że szkoła jest najlepszym środkiem do germanizacji Prus Wschodnich.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

R e f e r a t d l a s p r a w k ł a j p e d z k i c h ."Dzień Kow."/255/XI.32: Jak podają, zamiast projektowanej uprzednio rady ma być utworzony przy Gabinecie Ministrów specjalny referat dla spraw kłajpedzkich. Na stanowisko referenta przewidziana jest kandydatura referenta do spraw Ligi Narodów w M-stwie Spraw Zagr. p. Sakałauskasa.-

N a r a d y w s p r a w i e s z k o l n i c t w a l i t e w s k i e g o w K r a j u K ł a j p e d z k i m ."Dzień Kow."/256.XI.32/: 9 listopada delegacja Litwinów kłajpedzkich na czele ze znanym litewskim działaczem społecznym w Małej Litwie dr.Stiklioriusem doręczyła ministrowi Oświaty Szakienisowi memorjał o sytuacji szkolnictwa litewskiego w Kraju Kłajpedzkim. W tych dniach odbędzie się narada między delegatami a przedstawicielami Ministerstwa Oświaty.-

B7